Piątek 26 Stycznia №. 21. Rok 1849.

POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska" znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przysyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

ORGANIZACYA GMIN.

II.

Projekt ministeryalny, którego ogólne zasady wyłożyliśmy w numerze 8. naszego pisma, dzieli się głównie na dwie części, z których pierwsza obejmuje normy dotyczące się ukonstytuowania gmin, druga zaś zawiera przepisy dotyczące zakresu ich działania; a ponieważ projekt powyższy, jak to już poprzednio powiedzieliśmy, ustanawia cztery rodzaje gmin w państwie, przeto i w szczegółowem rozwinięciu, każda z pomięnionych dwóch części mieści w sobie po cztery odpowiednich oddziałów.

W ogóle co do systematyczności układu, nic projektowi zarzucić nie można. Przegląd i zoryentowanie się w nim są łatwe, przedmioty ściśle pooddzielane i pod stósownemi napisami w osobnych rubrykach zestawione. Nie tyle wszakże zadowalnia projekt pod względem textu acyi czyli wykładu. Tu albowiem zwięzłość w wysłowieniu przyniosła niejeden uszczerbek jasności i zrozumiałości, przymiotom bez których się żadna ustawa obejść nie może, jeśli jej przedmiot ma być określonym stanowczo i ostateeznie, nadewszystko zaś jeśli ta ustawa, wnika tak głęboko w życie i codzienne sprawy najliczniejszej frakcyi ludności krajowej, jak to czyni właśnie ustawa gminna. Jak bowiem frakcya ludności, o której mówiemy dla niskiego stopnia oświaty nie łatwo sobie sama przyswaja pojęcia ogólne, oderwane; tak znowu z powodu składu swego i osiedlenia, grupującego na pewnej przestrzeni żywioły i zdolności mniej więcej jednostajne, w trudnem i nieraz wielce kłopotliwem znajduje się położeniu, ilekroć razy w dziele zrozumienia i zastósowania jakiej bądź ustawy, skazaną jest szukać obcej pomocy, a w szczególności zasięgać rady prawniczej.

Łatwiej wprawdzie radzi sobie w podobnej potrzebie ludność miejska, mianowicie też w miastach większych, gdzie oświata więcej jest upowszechniona, ludność atoli miejska znajduje się wszędzie prawie a szczególnie też w naszym kraju, w mniejszości; podczas gdy większość jest na stronie osad wiejskich i z niemi na równi prawie, stojących mniejszych miast i miasteczek, których mieszkańcy w Polsce zwłaszcza nie różnią się częstokroć niczem od włościan, tak dalece ich powołanie i zatrudnienie jest wyłącznie rolnicze.

Wzgląd przeto na umysłowe usposobienie przeważającej części ludności w kraju, który w ustawie komunalnej koniecznie na oku mieć wypada, którego atoli śladów w rozbieranym projekcie nie dostrzegamy, a przynajmniej niedostrzegamy go wszędzie i w należytym stopniu szanowanym; wzgląd powtarzamy taki nieubliżalby pewnie ani prawodawcy — bo wszelkie prawo o tyle jest dobrem o ile odpowiada potrzebie i pojęciu tych, których ma obowiązywać — ani by też obrażił oświeceńszą mniejszość ludności; bo ta na większej jasności ustawy nietylkoby nic nie straciła, lecz owszem zyskała, w położeniu zwłaszcza gdzie jej nie mało na tem zależeć musi, żeby w życiu publicznem nie stała odosobnioną, lecz owszem miała w niem jak najwięcej równie czynnych jak i licznych współpracowników!

Tyle co do formy. Przystępując teraz do ocenienia treści projektu, zaczniemy od najniższej kategoryi gmin t. j. od gminy właściwie tak nazwanej (gromady wiejskiej i okręgu miejskiego. — Ortsgemeinde).

Powiedzieliśmy wyżej, że projekt definijuje gminę, o której mowa „Ortsgemeinde," jako gminę podatkową czyli katastralną. Dlatego też granice fizyczne pojedyńczych takich gmin, zakreślone są w projekcie w ogólności wedle dotychczasowych granic gmin podatkowych.— Wiadomo atoli, że gminy podatkowe różnej są rozległości; znajdują się albowiem pomiędzy niemi gminy bardzo małe, bo liczące zaledwie kilkanaście tak zwanych numerów osady, i przeciwnie bardzo wielkie lub na stósunkowo małej przestrzeni bardzo zaludnione. Jak w pierwszym razie skomplikowany organizm podobnej ustawy komunalnej, choćby go nawet do zachowania najistotniejszych form tylko organiczyć chciano, przechodziłby o wiele szczupły zakres sił, potrzeb i interesów takiej gminy podatkowej; tak w przeciwnym razie, gdyby gmina podatkowa bardzo rozległa lub bardzo zaludniona, miała bydź jednostką, organizm taki, chociażby go w największych nawet proporcyach zastósować chciano, nie zdołałby jeszcze ująć, a tem mniej należycie rozwinąć wszystkich sił rozstrzelonych, wszystkich stósunków i interesów w takiej częstokroć ludnej gminie bardzo różnorodnych.

Naturalnemi przeto i koniecznemi wydają nam się wyjątki od powyższego prawidła, zastrzeżone w §§. 2 i 3 projektu, wedle których pojedyńcze osady podatkowe czyli katastralne, mogą się zlać w jedną organiczną całość czyli większą jednostkę gminną, a przeciwnie gminy ludniejsze, mogą się podzielić na frakcye z własnym i oddzielnym zakresem działania. Podział atoli, o którym mowa, nie może wedle projektu nastąpić bez zezwolenia rady obwodowej, a jeźli całej gminie przydzielonym był zakres działenia okręgu, lub obwodu, natenczas pojedyńcze frakcye stanowić mają osobne całości, czyli jednostki gminne.

Mieszkańców gmin w ten sposób określonych dzieli projekt, na członków gminy i na obcych. Pierwsi są albo obywatelami gminy, albo, wedle brzmienia projektu, należącemi do niej (Gemeindeangehörige). Prawo obywatelstwa austryackie w ogóle, w szczególe zaś w krajach należących do rzeszy niemieckiej, prawo przynajmniej obywatelstwa niemieckie, jest wedle projektu ogólną wymagalnością dla wszystkich członków gminy, tak obywateli jak i nieobywateli. Warunkiem nabycia przymiotu obywatelstwa w gminie, jest nadto oprócz powyższej ogólnej wymagalności albo opłata stałego podatku, albo przyjęcie formalne w poczet obywateli przez uchwałę gminy, której służy władza przyjęcia kandydata, bądź za pewną opłatą — eingekaufte Bürger — bądź też bezpłatnie jako obywatela honorowego. —

Członkiem gminy nieobywatelem, zostaje każdy albo przez urodzenie, albo przez przyjęcie, które to ostatnie jest znowu albo wyraźne na drodze uchwały gminy ad hoc, albo też domniemane, w skutku bądź czteroletniego nieprzerwanego pobytu w gminie, bądź związków małżeńskich zawartych z członkiem gminy.

Do rzędu członków gminy, nie będących wszakże obywatelami, liczy projekt także i urzędników publicznych, oficerów lub mających rangę oficerską, duchownych wreszcie i nauczycieli publicznych, a to w granicach tej gminy, w której mają stałe i stanowiskiem swem wskazane zamieszkanie. —

Następne paragrafy obejmują prawa i obowiązki tak członków gminy jak i obcych czasowo w nich bawiących. Bezpieczeństwo osoby i własności w obrębie gminy, tudzież udział w używaniu zakładów gminnych wedle istniejących urządzeń, są prawa ogólne, służące zarówno wszystkim członkom gminy i obcym. W szczególności członkom gminy, nie będącym jednak jej obywatelami, służy oprócz wyżej wymienionych, prawo jeszcze a) niezaprzeczalnego pobytu w terytoryum gminy, b) prawo żądania wsparcia w miarę udowodnionej potrzeby; c) prawo używania majątku gminy wedle istniejących urządzeń; nakoniec d) prawo udziału w wyborach gminnych, w granicach §fem 26 ad 2 zakreślonych. Bezwarunkowe prawo wyborów, jest jedyną prerogatywą — której posiadaniem różnią się obywatele gminy, od tak nazwanych członków gminy. —

Obowiązkiem wspólnym wszytkim członkom gminy, jest udział w jej ciężarach. Obowiązek atoli ten co do obywateli nie zamieszkałych w gminie, ogranicza się tylko do ponoszenia ciężarów stałych czyli na posiadanie realności nałożonych. O obowiązkach mieszkańców obcych o tyle tylko może być mowa, o ile tacy obcy mieszkańcy żądają, żeby pobyt w gminie nie był im wzbroniony; w takim bowiem razie muszą się stósować do jej urządzeń i mieć własne utrzymanie... W razie doznanego w tym względzie pokrzywdzenia przez uchwałę gminy, służy obcemu prawo, odwołania się do władzy obwodowej.

Wynikłością zasady, że gmina rządzi się sama, tudzież że w pewnym względzie sprawuje nawet jako delegowana od państwa władzę sądowniczą, są wybory, a mianowicie: a) wybór reprezentacyi gminy (wydziału czyli rady gminnej), b) wybór sądu gminnego.

W jednym i drugim razie wyborcami są 1) obywatele gminy; 2) z pośród nieobywateli

duchowni miejscowi, urzędnicy publiczni w obszerniejszem znaczeniu (Staatsdiener), osoby posiadające stopień akademicki, dalej nauczyciele publiczni, nakoniec wszyscy co niebędąc obywatelami gminy, należą jednak do kategoryi jej urzędników.

Małoletni, zostający pod opieką lub kuratelą, kościoły, klasztory, fundacye, korporacye również jak wszelkie inne osoby moralne, wykonywają służące im prawo wyborów przez opiekunów, zastępców lub prawnych obrońców, żona przez męża, wdowa zaś przez pełnomocnika (§. 28). Nadto dozwolone jest zastępstwo a) w razie nieobecności członka gminy, jeżeli się oddalił w posłudze publicznej, b) w razie, jeżeli obywatel nie zamieszkały w gminie, ustanowił w niej dzierżawcę lub zawiadowcę majątku z upoważnieniem do zastępywania go przy wyborach.

Obieralnym jest w ogólności każden członek gminy, z wyjątkiem atoli 1) osób i korporacyj w §. 28. wymienionych jako to: małoletnich, pod kuratelą będących i t. d. i t. d. 2) żołnierzy w czynnej służbie, 3) nierzetelnych dłużników gminy, 4) osób, które z powierzonej sobie administracyi majątku gminnego nie zdały jeszcze sprawy, 5) krydataryuszów, 6) zostających na funduszu ubogich i czeladzi, nakoniec 7) wszystkich o czyn hańbiący obwinionych i za winnych takowego uznanych.

Pod względem przytoczonych wyżej postanowień zarzucano projektowi, najprzód, zaprowadzenie podziału na stany, klassy i rozmaite kategorye między mieszkańcami gminy. Wspomniony atoli zarzut, o ile tyczy się podziału na obywateli i nieobywateli gminy, na wyborców i niewyborców, jest bezzasadny; jedyna albowiem różnica jaka zachodzi między temi dwiema klasami, zasadza się na prawie wyborów, które obywatelom gminy bezwarunkowo, członkom zaś nie będącym obywatelami, pod pewnemi tylko warunkami przysługa; taka zaś różnica nie tyle jest ustanowieniem wyłącznie projektu, ile wynika z samej natury rzeczy, gdyż pominąwszy nawet inne względy, już dla samego wieku i płci, wszyscy członkowie gminy nie mogliby być przypuszczonemi do wykonywania prawa wyborów. Gdzie przeto podział wspomniony płynie sam przez się z naturalnych i koniecznych przyczyn, tam samo oznaczenie jego osobną nazwą, istoty rzeczy bynajmniej nie zmienia. Podobnież nie możemy się w tym dopatrzyć żadnego uszczerbku równości obywatelskiej, jeżeli jednen nazywać się będzie obywatelem gminy honorowym, drugi zaś po prostu obywatelem. Wspomnione przeto podziały nie są same przez się niesłusznemi albo co gorsza szkodliwemi, ale się niemi mogą stać dopiero z powodu skali i warunków, które im służą za podstawę.

Widzieliśmy już wyżej, że warunkiem do nabycia prawa obywatelstwa w gminie, jest albo opłata podatku stałego, albo formalne przyjęcie za pośrednictwem uchwały gminy. Cała więc klassa nie mająca posiadłości nieruchomych, a tem samem nie opłacająca żadnego podatku stałego, zawisłą jest w uzyskaniu praw obywatelstwa od postanowienia gminy, które oczywiście może być i odmowne. Postanowienie to nie jest wprawdzie decyzyą ostatniej instancyi, i członkowi mniemającemu się być pokrzywdzonym, służy wprawdzie prawo odwołania się do władzy obwodowej (§§. 110 i 180.) Środek atoli ten wtedyby tylko mógł być rękojmią przeciw nadużyciom, gdyby były postanowione pewne warunki, które jeżeli przez członka gminy dopełnione będą, gmina nie może mieć prawa odmówienia temuż przyjęcia, a tem samem prawa obywatelstwa; tymczasem projekt nie ogranicza właśnie w tym względzie arbitralności ani gminy, ani władzy obwodowej, ecz owszem uprawnia ją niejako robiąc endemicznym egoizm, bo w ustawie komunalnej wspomina wyraźnie o prawie obywatelstwa zakupnem, i upoważnia zarazem gminę do ustanowienia, i pobierania cen obywatelstwa czyli tax zakupnych.

Z pośród nieobywateli przypuszcza projekt do prawa wyborów jedynie tylko duchownych, urzędników publicznych, graduowanych, nauczycieli publicznych i urzędników gminy; widoczną atoli jest rzeczą, że przy takiem ograniczeniu, nie wszystkie interesa członków gminy będą mogły być dostatecznie reprezentowane, a lubo tak zwana intelligencya nie da się ani ważyć ani mierzyć, nie jest ona wszelako rzeczą tak nieujętą, żeby jej się przy dobrej woli prawodawcy po za granicą powyższych kategoryj nigdzie już indziej dopatrzeć nie można było.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYA.

Dziennik L'Indépendance Belge wychodzący w Bruxelli, zawiera następującą korrespondencyą:

Kromierzyż dnia 6 stycz. Od onegdajsza, wyłącznym przedmiotem dysput między tutejszemi deputowanemi, jest kwestya: „czyli wszystkie władze państwa są rzeczywiście emanacyą władzy ludu?" Ci, którzy o prawdzie tej maxymy zdawali mi się być szczerze przekonani; są wszystko doktorowie prawa i adwokaci. Ci zaś, do których przekonania maxyma ta bynajmniej nie trafia, którym się jej znaczenie nie może pomieścić w głowie, są właśnie deputowani chłopi. Kiedy pierwsi, w poparciu swej wiary i opinii, odwołują się do wszystkich możliwych powag polityki i umiejętności; słyszałem Sam jak drudzy, mówili: „Cesarz nas zwołał, Cesarz nas „płaci, Cesarz także może przyjąć lub odrzucić konstytu„cyą, którą napisać mamy; więc Cesarz jest pierwszą „władzą w państwie, i nie on zależy od nas, ale my za„leżemy od niego." Cóż odpowiedzieć na takie rozumowanie? Zawsze jest rzeczą ciekawą widzieć, jak demokracya z urodzenia, azatem pur sang, walczy przeciw fundamentalnej zasadzie demokracyi: i jak jej mało sprzyja? Czyliż w tem jednem fakcie, nie mieści się dostatek wątku, do napisania tomów uwag nad powszechnemi wyborami i ich skutkami, w kraju osobliwie takim jak Austrya?

Że rozumowanie deputowanych chłopskich przeważy, jestem przekonany; ma bowiem za sobą najprzód siłę logiki, potem powagę ministeryum i obawę rozwiązania sejmu. 30ciu chłopów, dwa razy tyle urzędników zawisłych zupełnie od ministeryum, i trzy razy tyle członków sejmu, którzyby z największą tylko boleścią zezwolili na stratę 200tu reńskich miesięcznego dochodu; o to jest większość gotowa, niewzruszona i jednolita! Mość pospolita ludu nie będzie tu więc miała innych obrońców, tylko wyznawców opinij ultra-radykalnych.

Lecz zachodzi pytanie, jaką zasadę położy sejm w miejsce §. 1go praw zasadniczych?

Jedni proponują, żeby ten paragraf po prostu wyrzucić. Drugim się zdaja, że możnaby położyć w jego miejsce zasadę: że wszystkie władze pochodzą od Cesarza i ludu. Są nareszcie i tacy, którzy radzą dać pokój wszystkim tym ogólnikom, odstąpić od praw zasadniczych i wrócić zaraz do konstytucyi nadanej przez Cesarza w d. 25 kwietnia.

Pierwsza propozycya, gdyby się utrzymała, nie uprzątnęła by trudności. Kwestya tak ważna nie może być per non sunt puszczaną. Zresztą, gdyby ją na tę lub na ową stronę nie rozstrzygnięto, wyszła by na jaw przy pierwszej sposobności. Ministeryum oświadczyło swą myśl za nadto otwarcie, żeby mu wypadało odstępować od żądania, dowiedzenia się także co zgromadzenie o tej zasadzie myśli? „Chcemy faktów" powiedział hr. Stadion. Ustanowienie źródła władzy, rządu, i wszelkiej zwierzchności, nie jestże pytam się faktem i to kardynalnym?

Druga propozycya, osiągnęła by to, co tu nazywają „die Vereinbarung" porozumienie. Lecz gdy nadzwyczaj trudną jest rzeczą zgodzić się na znaczenie tego słowa, gdy każda z stron „porozumiewających się" jak to już nie jeden przykład udowodnił, tłumaczy go na korzyść swoich wyobrażeń. Spór chwilowo załatwiony, wybuchnął by zacietszy nie równie przy pierwszej lepszej okazyi. Zgromadzenie sejmowe austryackie jestże, czy nie, konstytuantą? Zgromadzenie w Kromierzyżu czuje to dobrze samo, że mu nie wolno jest przyznać się do takiego przymiotu. Mirabeau austryacki jeszcze się nie zjawił!..

Lecz jeżli ustąpimy we wszystkiem? cóż nam zostanie?.. pytają wszyscy umiarkowanych. Umiarkowani odpowiadają: „Zostanie nam zawsze konstytucya z d. 25 kwietnia."

A więc rozumują niektórzy „ponieważ jak się zdaje kon„stytucya, którą napisać mamy, nie będzie mogła „być liberalniejsza od tej, jaką nam nadano w d. 25 „kwiet., nie traćmy więc na próżno czasu, przyjmijmy kon„stytucyą z d. 25 kwiet. i wróćmy do domu, czuwać że„by była wykonaną. Raz wprowadzona w wykonanie, wy„starczy na pierwsze potrzeby, a czas pokaże w czem i „jak poprawioną być ma."

Nie wiem, czyli się kto odważy na zrobienie wniosku w tym duchu publicznie. Tyle tylko jest pewna, że na teraz zgromadzenie odrzuci §. 1. Większość bowiem chce sejmować a tout prix.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Poznań, 18 stycznia. Znany już jest czytelnikom naszym podział obydwóch departamentów W. Księstwa na okręgi wyborcze; podział ten tak ułożonym i wykonanym został, aby przez zręczne kombinacye, przez najdziwniejsze rozrywanie spojonych i spajanie rozerwanych części, naturalny stosunek rzeczy przewrócić, istotną większość ne istotną mniejszość zamienić i w walce wyborów zapewnić zwycięztwo niemieckiemu pierwiastkowi.

Rejencya ułożyła pierwotnie system okręgów wyborczych wedle zasad dawniejszych, uwzględniając tylko podział prowincyj na departamenta, a choć i ten układ, jakeśmy się zeszłego roku przekonali, nienajpomyślniejszym był dla ludności polskiej, wszelako jako agitatorowie tutejszych klubów i stowarzyszeń niemieckich, osobliwie bractwa niemieckiego, które obok Ligi polskiej stanęło, aby jej dążności i starania niweczyć, ulękli się prawdopodobieństwa przegranej i postanowili zręcznym wybiegiem przyszły wypadek wyborów na stronę frankfurtską przeciągnąć. Wysłana przez nich deputacya wymogła na ministerstwie bez wielkiej, jak naturalnie, trudności rozkaz, aby okregi wyborcze określone zostały na zasadzie linii demarkacyjnej, i to linii przez ostatniego demarkatora, Schäfera-Bernstejna wycechowanej, o której nawet naczelne prezydyum w Poznaniu nic urzędowego nie wiedziało. Jeżli zważymy, że ta linia jest jeszcze w tajnikach gabinetów ministerstwa pruskiego i frankfurtskiego, jest tylko planem przyjętym, że jej światu nie ogłoszono, że jej nie wykonano w rzeczywistości; że mimo to spada jakby z księżyca w chwili wyborów i to już jako czyn zupełny, stały i znany, na którego zasadzie określa się najświętsze prawo obywatelskie — jeżli mówię, to zważymy, wtedy z pewnością dziwić się nie będziem, choćby nam na życzenia frankfurtskiego parlamentu jutro głowy ogolono. (G. P.)

W „Gazecie Polskiej" czytamy następującej treści odezwę:

„Do szanownych wyborców powiatu Bukowskiego i Szamotulskiego.

Wybrany przez Was, obywatele wyborcy, na deputowanego na sejm niemieckiego zgromadzenia narodowego w Frankfurcie nad Menem, przyjąłem tę misyą, do której mnie zaufanie wasze powoływało, bo nadchodziły wówczas obrady nad ustawą konstytucyjną dla Niemiec, i przy oznaczeniu ich granic, kwestya W. Ks. Poznańskiego raz jeszcze miała być wziętą pod rozwagę. Nie było nadziei, aby uchwała parlamentu frankfurtskiego względem demarkacyi, przeprowadzona mimo wymownej i silnej obrony mojego poprzednika ks. Janiszewskiego, cofnioną została, ale były widoki, raz jeszcze upomnienia się o zgwałcone prawa nasze polityczne, i ostatecznego przeciw temu zgwałceniu zaprotestowania, co też z mojej strony nastąpiło.

Kiedy nareszcie linia demarkacyjna, wedle znanej dowolności wysłanego komisarza od władzy centralnej frankfurtskiej, oznaczoną i przyjętą została i stała się czynem dokonanym, którego na drodze parlamentarskiej w Frankfurcie ani obalić, ani zmienić nie można — już tam zasiadać nie mogłem w charakterze deputowanego od powiatów polskich, do Niemiec już wcielonych, i reprezentować je jako powiaty niemieckie.

Takiego stanowiska z politycznem mojem przekonaniem pogodzić nie mogłem, i pod dniem 13 t. m. oświadczyłem gdzie trzeba, wystąpienie moje z parlamentu frankfurtskiego.

Nakazane przeto będą nowe wybory w powiecie bukowskim i szamotulskim. Jakkolwiek z zasady byłem i jestem przeciw wybieraniu przez Polaków deputowanego na parlament niemiecki same ziemie niemieckie reprezentujący, to jednak, zważywszy, że jeżeli Polacy wybierać nie będą, ludność niemiecka, acz mniejsza liczba, wybierze go niezawodnie, i wybrany przez nią, reprezentować będzie powiaty przeważnie polskie, uważam że praktyczniej jest, nie zrzekać się prawa wyboru, nieminąć większości, wybrać Polaka na deputowanego do Frankfurtu, choćby tylko na

to, aby tam był żyjącym wyrzutem sumienia politycznego ludów i był jako duch pokutujący rozszarpanego kraju, przesuwający się między tymi, co go rozszarpali.

Poznań dnia 17 stycznia 1849.

Dr. Karol Liebelt."

Austrya.

Wiedeń, 21. stycznia. (Rozporządzenie względem szkół.) W gazecie wiedeńskiej czytamy co następuje:

Zasada równego uprawnienia narodowości, której przeprowadzenie w duchu ludzkości i wolności, ministeryum sobie poczytało za najwyższy obowiązek, w żadnej gałęzi administracyi publicznej wyższego nie znajduje znaczenia, ile w gałęzi publicznego oświecenia. Język jako organ nauki, jest pierwotnym majątkiem ducha, wyrazem charakteru narodów we wszystkich zmianach ich umysłowego rozwijania się; nauka jest źródłem wykształcenia, wykształcenie źródłem pomyślności ludów.

Ministeryum oświecenia, przejęte ważnością swego zadania w tym względzie, wszelkich przykłada usiłowań, aby takowe — w obec wielkich trudności wynikających z pomieszania różnorodnych narodowości w większej części cesarstwa austryackiego — stopniowo rozwiązać ku zadowoleniu wszystkich.

Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje Galicya, gdzie ludność ruteńska przeważająca w dwunastu wschodnich obwodach sprawiedliwie się domaga uwzględnienia swego języka w naukach publicznych. Ponieważ pod dawniejszym systematem rządowym, narodowość i język ruteński nie znalazły należytego uznania, przeto pojąć można, że język ruteński obecnie jeszcze się nie znajduje w owym stanie wykształcenia, któryby go zdolnym uczynił do wykładów w wszelkich zawodach naukowych, że oraz brakuje częścią sił naukowych, częścią odpowiedniego przygotowawczego wykształcenia uczniów i potrzebnych książek naukowych, aby w publicznych szkołach w ruteńskich częściach Galicyi niezwłocznie zupełnie zaprowadzić język ruteński, tak jak w innych częściach pod równemi stosunkami język polski i niemiecki już jest zaprowadzonym.

Aby jednak tę upragnioną chwilę jak najrychlej przyspieszyć, a tymczasowo, zważywszy tę okoliczność, że uczucie narodowości Rusinów mniej się sprzeciwia niemieckiemu aniżeli polskiemu językowi, ku zaspokojeniu Rusinów wszystko uskutecznić, co tylko względem naukowości uczynić się da, nieupośledzając niesłusznie języka polskiego, jako języka znacznej części ludności nawet wschodnich obwodów, lecz aby mu nadać to stanowisko do jakiego mniejszość ludności w każdym kraju ma prawo, ministeryum oświecenia w najnowszym czasie wydało następujące rozporządzenia:

1. Po gimnazyach na prowincyi w ruteńskich częściach Galicyi udzielaną być ma nauka tymczasowo w języku niemieckim tak długo, aż dopóki takowa nie będzie mogła być udzielaną w języku ruteńskim przez zdolnych nauczycieli i dla uczniów wyposażonych należytem przygotowawczem wykształceniem w języku ruteńskim. Gdzie już teraz nauka w języku ruteńskim udzielaną być może, tam takowy natychmiast ma być zaprowadzonym, a przedewszystkiem w nauce religii do tego dążyć należy. Jednak to tymczasowo niema wyłącznie nastąpić, lecz w takich razach nauka w ruteńskim języku — ponieważ wielka część uczniów takową pojąć nie będzie w stanie — ma być udzielaną obok wykładu w języku niemieckim i równocześnie z takowym.

2.) Po wszystkich gimnazyach ruteńskich części kraju ma być zaprowadzonym język ruteński jako przedmiot obowiązkowy za zezwoleniem stosownego wynagrodzenia za udzielanie nauki; język zaś polski, jako język mniejszości mieszkańców, ma być wykładany jako przedmiot wolny.

3.) Według tych samych zasad (1 i 2) urządzone mają być także obadwa gimnazya we Lwowia, w skutek czego urządzenie gimnazyum Dominikanów — jako wyłącznie polskiego — miejsca mieć nie może!

4.) Do tych postanowien (§. 1.) należy się zastosować także w klasach lycealnych we Lwowie i w Przemyślu i na drugim roku filozofii w Przemyślu.

5.) Na teologii w Przemyślu wykładane być mają przedmioty na trzech pierwszych latach jak dotychczas w języku łacińskim, co do katechetyki i teologii pastoralnej ma pozostać dotychczasowe zarządzenie mianowicie dla seminarzystów grecko-katolickiego obrządku język ruteński, dla seminarzystów łacińskiego obrządku język polski, jako język naukowy.

6.) Pod względem nauk na wszechnicy ta sama panuje zasada, że wykład niemiecki ma pozostać tak długo, dopokąd miejsca nie będą obsadzone zdatnymi nauczycielami i dostatecznie przygotowanymi uczniami do nauki w języku krajowym, a jeźli takowe istnieją, dopóki niema profesorów biegłych w języku krajowym.

7.) Równie jak przypuszczenie polskich docentów za wynagrodzeniem (Honorar) ze strony uczniów na wszechnicy lwowskiej, pod warunkiem, że się stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z 19 grudnia 1848 do liczby 8175 należycie w tej mierze wykażą, żadnej nie dozna trudności, tak też i docentom ruteńskim te same przysługują prawa. Temi postanowieniami, których odpowiedna publikacya i uwiadomienie ciał naukowych gubernatorowi Galicyi polecone zostały, sądzi ministeryum, iż wszystko uczyniło, cokolwiek w teraźniejszych stosunkach uczynić mogło bez nadwerężenia praw i interesu innych, aby pretensye ruteńskiego narodu do równego uprawnienia już teraz jak najobszerniej zaspokoić i utorować im drogę do zupełnego używania onego w przyszłości. (W. Z.)

Wiedeń, 19. stycznia. (Zdanie Wiedeńskiego dziennika «die Presse« o uchwale sejmu w Kromierzyżu, względem zniesienia szlachectwa). »Uchwała sejmu znosi nietylko przywileje szlachectwa, lecz nawet tytuły familijne i usiłuje tem samem przenieść ideę równości obywatelskiej w formy towarzyskie. To, co nawet w wolnych państwach chętnie tolerowano, mianowicie historycznie nabyte odznaczenie familij bez połączenia z niem innych korzyści politycznych albo cywilnych, w Austryi niema być na dal cierpiane. Rząd niema ani uznawać, ani nadawać szlachectwa. Ubolewamy nad tą uchwałą i z różnych względów. Debata nad przedmiotem samym już jest ukończona; przytaczano powody przemawiające za utrzymaniem instytucyi wkorzenionej więcej, niżby się zdawać mogło w zwyczajach narodów; lecz nadaremno! zgromadzenie powodowało się czysto filozoficznemi względami i uchwaliło. Ta uchwała izby stała się powodem do ważnego konfliktu między zgromadzeniem i koroną. Wątpiemy, czyli korona zechce sankcyonować tę uchwałę sejmu. Może zaproponuje modyfikacyę i przedłoży ją na nowo izbie do dyskusyi; czyli potem nastąpi porozumienie lub nie — trudno naprzód odgadnąć — to jednak pewna, że jeżeli nieporozumienie pozostanie, może ono doprowadzić do dalszych zawikłań.—

Zdaje się, iż sejm stał się radykalnym, nie w ten sposób, jakoby chciał wykorzenić wszelkie nadużycia w rządzie i administracyi, bo to byłby radykalizm administracyjno-polityczny, który jest na czasie; bynajmniej, sejm stał się idealistą; a chcąc, żeby państwo odpowiadało jego ideałowi, przyprowadza do konfliktu, którego powinien był unikać z patryotyzmu. Takie usposobienie sejmujących nie obiecuje wiele szczęścia na przyszłość. Przy dyskusyi nad każdym paragrafem praw zasądniczych, będzie miał sejm wolny wybór między rozsądnem umiarkowaniem i rozstropnem pojmowaniem stosunków, albo nierozważnem i nieumiarkowanem działaniem; jeżeli się duch nie zmieni, koniec nie będzie wątpliwy. Sejm będzie miał wtedy powód oskarżać siebie samego, jeżeli nie osiągnie swego celu t. j. ustalenia panowania praw i wolności w Austryi, jeżeli inni będą musieli przyłożyć swą rękę do dzieła, które już przerosło jego mądrość.

Wiedeń, 17. stycznia. — Zamieszczony w Gratzkiej gazecie list pewnej osoby z orszaku księcia Metternicha, pisany do przyjaciela tejże, zrobił tu wielkie wrażenie, ponieważ w nim bez ogródki wyrażona jest nadzieja, że były kanclerz państwa, skoro tylko pokój w cesarstwie przywróconym zostanie, przybędzie do swoich dóbr w Czechach, celem objęcia na powrot jako radca korony, rządów państwa. (Br. Z)

Kromierzyż. Z rozpraw sejmowych nad §. 3. projektu praw zasadniczych, podajemy dodatkowo mowy deputowanych Dylewskiego i Sierakowskiego, w wyciągu, jaki Gazeta Wiedeńska umieściła. — Dylewski. Żałuję mocno, że o szlachcie tyle mówiono. Twierdzono wprawdzie, że szlachta nie ma już żadnych przywilejów, lecz nie słusznie. Uwolnienie od rekrutacyi, różnice w stęplach i t. d. są tylko prowizorycznie zniesione. Zasługi szlachty są wielkie, lecz te pozostaną, czy szlachectwo będzie zniesione lub zatrzymane, owszem zasługi te powiększą się, jeżeli potomkom byłej szlachty odbierzemy środki hańbienia swego stanu; tam gdzie szlachta ujmowała się za prawami ludu, zostawiła po sobie piękną pamięć, gdzie to atoli niemiało miejsca, n. p. w Niemczech, popadła ona w nienawiść lub zapomnienie. Szlachcie zawdzięcza w Anglii izba niższa swe istnienie, gdyby i w Niemczech była powołała lud do swych sejmów, nie byłaby na siebie ściągnęła jego nienawiści. Istnieje tamże dotychczas jeszcze ustawa wyznaczająca 500 fl. kary na przywłaszczenie sobie tytułu szlachectwa. To musi ustać. Co szlachcie nadawało jakiś walor, były sądy patrymonialne i zwierzchność gruntowa. Odjęliśmy jej jedno i drugie. Monarcha zniósł je, sankcyonując pierwszą uchwałę. Dla czegóż my ją mamy więcej bronić, niż sam monarcha. Wyświadczymy jej największą usługę, jeżeli ją zrównamy z resztą obywateli.

Sierakowski. Jego Ces. Mość sankcyonował zasadę demokratyczną w maju i czerwcu. Począwszy od rzymskich patrycyuszów, aż do baronów średniowiecznych, od weneckich Nobili, aż do naszej szlachty, były duma, pycha, uciskanie niższych, serwilizm, schlebianie i pokora ku wyższym, własnościami szlachty. Szlachta polska zgubiła swą ojczyznę, wymazała ją z rzędu państw istniejących; niemiecka szlachta działa przeciw jedności Niemiec, angielska szlachta nie walczyła nigdy za wolność, równie jak wszelka inna szlachta, a pod Karolem I. walczyła przeciw niej, i dopiero od tej walki i od tego zwycięztwa datuje się wolność angielska. Czy chcecie jeszcze dłużej zatrzymać taką rassę?

Praga, 14 stycznia. Komissya ustanowiona celem wymian wynagrodzenia za zniesione prawa zwierzchności gruntowych, przedłoży niezadługo sejmowi swoje sprawozdanie. Dzień pańszczyzny ciągły szacowano tylko na czwartą część zwykłego dnia najemnego ciągłego; nie będzie zatem wynagrodzenie we wszystkich okolicach jednakowe. Za tak zwane dnie najemne czyli pomocne (Lohnoder Aushilfstage) niewymierzono żadnego wynagrodzenia. Daniny w zbożu mają być reulowane podług ceny z roku 1824 (najniższej od lat 50.) Ciężary poddańcze zredukowane na roczną kwotę pieniężną, mają być kapitalizowane na 5 procent, i takowy kapitał ma być spłacony wraz z procentami w 42 ratach rocznych. Celem szczegółowego wymiaru wynadgrodzenia udadzą się komisye na miejsce; takowe wyznaczą wynagrodzenie w pierwszej instancyi; mniemającemu się być pokrzywdzonym, służy prawo odwołania się do komissyij prowincyonalnych i centralnych. W razie zachodzących pretensyj spornych odsyła komisya miejscowa jedną lub drugą stronę do drogi prawa z wyznaczeniem terminu peremtorycznego. Proces ma być przeprowadzony według ustaw postępowania sumarycznego. (Presse.)

Pressburg, 18. stycznia. — Daniel Krystyn Dressler, sufler teatru tutejszego, został za obelżywe mowy przeciw dworowi cesarskiemu i za poduszczanie przeciw rządowi, skazanym przez sąd doraźny, i dzisiaj rozstrzelanym. (Presse).

Z Debreczyna otrzymano w Peszcie na dniu 15. wiadomość o ucieczce agitatora Kossutha i jego popleczników do Wielkiego Waradynu, a to z powodu nieprzyjaźnego dlań usposobienia mieszkańców miasta Debreczyna. Wspomnione miasto chciało wysłać deputacyę do księcia Windischgrätza. (W. Z.)

Niemce.

Berlin, 18. stycznia. (Ministeryum. — Król. — Stan oblężenia.) O ustąpieniu teraźniejszego ministeryum przed ukończeniem wyborów i otworzeniem nowego sejmu, żadnej nie ma mowy. — Wczoraj przybyli król i królowa do naszego miasta i stanęli na zamku, który w teraźniejszych czasach zastępuje cytadelę naszej stolicy, i obwarowany żelaznemi kratami jak jest, wzbrania publiczności wszelkiego przechodu, pierwej dozwolonego. — Król odwiedził jen. Wrangla, który tam swą główną kwaterą założył. Miano spostrzedz, że król wyszedł od jenerała po półgodzinnej rozmowie nie bardzo zadowolony. — Aby wynaleść powód do przedłużenia stanu oblężenia, miano jak o tém licznie rozchodzą się pogłoski, przygotować krawał robotników, którego wybuchu oczekiwano w najbliższych dniach. Liczba ludzi bez zatrudnienia jest w teraźniejszej porze roku dość znaczną, aby podobne przedsięwzięcia łatwo do skutku przyjść mogły; ponieważ atoli zamiar ostateczny, który z takowem połączony być ma, już teraz wyrzeczono, a mianowicie ponieważ jedna partya drugiej plan ów przypisywała, wykonanie onego z pewnością do skutku nie przyjdzie. — (Br. Z.)

Francya.

Paryż 14 stycznia. (La Presse o kwestyi włoskiej.) Dziennik la Presse umieścił w num. dzisiejszym długi artykuł o kwestyi włoskiej, z którego wyjmujemy następujące ustępy: »Sprawozdania fałszywe lub przesadzone przesłane rządowi francuzkiemu przez różnych agentów, którzy po rewolucyi lutowej rozjechali się po całej Europie, w celu pozornym zbadania ruchu w innych krajach, złudziły pana Lamartina, który w mowie swojej z 24 marca mówił o niebawem nastąpić mającem rozprzężeniu monarchii austryackiej, niby o fakcie bliskim i nieuchronnym.«

»Atoli dzisiaj, kiedy Czechy i Galicya dalekie od odłączenia się od Austryi, jakto pierwej p. Lamartine mylnie utrzymywał, są zupełnie uspokojone; gdy rewolucya wiedeńska jest przytłumiona; gdy rezultat walki węgierskiej przyczyni się do wzmocnienia potęgi austryackiej; gdy nieporozumienia, zaszłe między gabinetem wiedeńskim i władzą centralną w Frankfurcie, ukończą się zawarciem przymierza

między obydwoma krajami; a młody cesarz Austryi ma bardzo wiele szans do włożenia na swą głowę korony cesarstwa niemieckiego; czas już, ażeby dyplomacya francuzka porzuciła krainę fikcyi i prawdopodobnego wyrachowania, a sprowadziła kwestyę włoską na praktyczną drogę rzeczywistości. Nowy gabinet Odillon-Barrot uczuł tak mocno tę konieczność, że w programacie swoim przedłożonym zgrom. narodowemu d. 26 grud. wspominając o negocyacyach dotyczących się pacyfikacyi Włoch, oświadczył się w sposób następujący: «Postanowiliśmy nie przyrzekać nic, prócz tego, czego dotrzymać sądzimy być w stanie.»» »Tak jest! honor i godność Francyi wymagają tego, ażeby rząd nasz zaniechał tę politykę dwuznaczną, która dotychczas ukołysała lud włoski w marzenia niepodobne do urzeczywistnienia przy obecnych stósunkach Europy. Potrzeba, ażeby Włochy poznały całą wielkość niebespieczeństwa, na któreby się wystawiły odnawiając walkę o nierównych siłach. Lecz i Francya także nie powinna ukrywać przed sobą, że jeżeliby się oddaliła od zasady nieinterwencyi, zapaliłaby nie tylko pochodnię wojny ogólnej, której końca i rezultatu żaden rozum ludzki przewidzieć nie może, lecz wywołałaby prócz tego nieochybnie najsmutniejszą wojnę domową w Włoszech.

Włochy.

Rzym, 6. stycznia. (Rewolucya listopadowa.) Szybkim krokiem zbliża się katastrofa ostatniej rewolucyi rzymskiej. Z jednej strony utrzymuje się pogłoska, jakoby część gwardyi (Civica) zamyślała o obaleniu ministeryum i o postanowieniu rządu prowizorycznego, któregoby obowiązkiem było niezwłoczne wezwanie papieża do powrotu; z innej strony zaś dowiaduję się od osoby dobrze zawiadomionej, że układy względem interwencyi już ostatecznie ukończone zostały. Według tej wiadomości, Francya, Austrya i Neapol mają za zezwoleniem wszytkich innych mocarstw europejskich, podjąć interwencyę zbrojną i z trzech stron naraz wkroczyć do państwa papiezkiego; z tym jednak dodatkiem, że załoga Rzymu ma być zmienianą i te trzy mocarstwa po kolei takową stawić mają. Pierwsi mają wkroczyć nie szwajcarskie pułki z Neapolu, ale Francuzi, zapewniają nawet, że w Civitavecchia już przygotowano 16,000 racyj. Zachodzi teraz pytanie, czyli rzymska „Civica” w takim składzie rzeczy podejmie demonstracyę przeciw ministeryum, aby przynajmniej skrócić czas zajęcia przez wojsko? Wielu oczekuje tej demonstracyi na dzień jutrzejszy, gdzie z powodu festynu na cześć weneckiej chorągwi, będzie ku temu stósowna sposobność; ale „Civica” okazała dotychczas tak mało charakteru odwagi i energii, że i tą razą o jej stanowczem wystąpieniu wątpić wypada. (B. Z.)

Z nad granicy włoskiej, 14. stycznia. — (Gotują się wielkie wypadki. — Kroki nieprzyjacielskie już rozpoczęte.) Autentyczne wiadomości z dworu cesarskiego utrzymują, że młodszy syn arcyksięcia Franciszka Karola, brat młodego cesarza, w krótkim czasie wyniesionym zostanie na godność wicekróla lombardzko-weneckiego królestwa. Ktokolwiek umie sobie tłumaczyć znaki na horyzoncie politycznym, zwiastujące bliską burzę, ten wie dobrze, że się znajdujemy w przejściu do stanowczych wypadków. Jeden z kardynałów wyjechał z Gaety prosto do Ołomuńca, podczas gdy szwajcarski kapitan Müller, w służbie króla neapolitańskiego, przybył do głównej kwatery feldmarszałka Radetzkiego. Podróż król. jen. Sebedelli na Tryest do Ołomuńca w towarzystwie agenta rosyjskiego, równie jak niedwuznaczne zarządzenia w armii austryackiej i neapolitańskiej, rokują z pewnością bliskie rozpoczęcie wojny przeciw Rzymowi, Toskanie i Sardynii, zwłaszcza że wszechwładny poseł rosyjski Chreptowicz w Neapolu, który jest duszą dojrzewającej wojny we Włoszech, wcale się już z tym zamiarem nie tai. — Główny intendant c. k. armii Pachta, wyjechał z Medyolanu do Ołomuńca, aby jeszcze przed rozpoczęciem wojny przywieźć potrzebne do utrzymania wojska pieniądze. (B. Z.)

Rosya.

Z nad granicy rossyjskiej, 16. stycznia. (Zdania dzienników rosyjskich.) W „północnej pszczole,“ organie półurzędowym, redagowanym przez Gretscha, rzeczywistego radcę państwa, spotykamy się z nieustannem usiłowaniem przekonania lojalnych Rosyanów, że wszystkie rewolucye są dziełem antychrysta i że dawne prawa przychodzą na nowo wszędzie do należytego panowania. Dziennik ten utrzymuje, że we Francyi zasada monarchiczna ustaliła się na nowo, a na dowód tego twierdzenia przytacza nie tylko powstającą sławę Napoleonidów, którzy nawet są spokrewnieni z domem Romanoff, lecz także artykuł katolickiej Unii (Union catholique) powstający na wszelkie rewolucye, a nawet na reformacyę, datując wszelkie nieszczęścia i uciski świata z tych szatańskich chuci. Tenże sam dziennik pozwala sobie także mały błąd w rachunku, bowiem wyliczając wszystkie stany i klassy społeczeństwa reprezentowane na sejmie w Kromierzyżu, opuszcza chłopów zapewne z obawy, żeby u chłopów rosyjskich nie wzbudzić za nadto wielkiej pożądliwości owoców zakazanych. Przytem trąbią prawie wszystkie gazety rosyjskie, że Jego ces. Mość w celu zupełnego zrusyfikowania młodej generacyi polskiej, rozkazał, ażeby wszyscy Polacy, życzący sobie wstąpić w służbę ministeryalną, obznajamiali się przez trzy lata naprzód z rosyjską biórokracyą i z automatycznemi formalnościami życia rosyjskiego. Uwagi godną jest także ta okoliczność, że teraz, kiedy dom Steiglitz subskrybuje dla rządu rossyjskiego 50 mil. reńs. na rzecz nowej austryackiej pożyczki, a więc skarb dobrze zaopatrzonym być musi, dzienniki rosyjskie ogłaszają, że zbiór kilkatysięcy sztuk własnoręcznych rysunków i szkic najsławniejszych malarzy Włoch, Francyi i Niemiec, w wartości przynajmniej 200,000 rubli, jest teraz do nabycia za połowę wartości. Ten bardzo szacowny zbiór, zawierający dzieła Tyciana, Raphaela, Albrechta Dürera i Holbeina był własnością księcia Galizin, który będąc posłem Katarzyny II w Wiedniu za panowania Maryi Therezyi, nabył go za pośrednictwem ministra Kaunitza. Obecnie należy ten zbiór do spadkobierców księcia Dołgorucki i mimowolnie nasuwa się pytanie, dla czego wielki car, ów mecenas wszelkich sztuk, przyjaciel Horacyusza Vernet nie stara się nabyć tej spuścizny arystokracyi rosyjskiej na rzecz własności państwa, podczas gdy miliony subskrybują się na pożyczki zagraniczne, inne znów miliony umieszczają się w obcych bankach, a nakoniec trwonią się niezliczone miliony na wybudowanie i upiększenia byzantyńskiego kościoła s. Izaka, tego, że tak powiemy, wcielonego bezsmaku. (B. Z.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Ceny targowy lwowskie z 22. stycznia.)

Lwów. Korzec pszenicy 14r. 40k.; żyta 10r. 15k.; Jęczmienia 9r. 6k.; owsa 5r. 22k.; kartofli 4r. 45k. Sąg drzewa bukowego 25r.; sosnowego 19r. 30k. Centnar siana 3r. 3k.; okłotów 2r.— Drobna sprzedaż bez odmiany.

(Ceny targowe w Buczaczu.)

W Buczaczu w obwodzie Stanisławowskim sprzedawano dnia 12. stycznia: korzec pszenicy po 11r.; żyta i jęczmienia 9r.; owsa 5r.; kukurudze 10r.; bobu 9r.; prosa 10r.; hreczki 6r.; ziemniaków 2r. Kwarta mąki pytlowanej kosztowała 6k., piwa 8k.; szumówki 40k. Centnar siana niewiązanego 3r. 20.; podściułki 1r. 40k. Sąg drzewa w kłodach 36 cali długości: miękiego 9r. a twardego 10r. Funt świec lanych 32k.; mydła 24 k.; wołowego mięsa 7k., oleju lnianego 1r. 48k.; rzepakowego 50k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Według wykazów targowych były w Bochni dnia 11. i w Podgórzu 12. stycznia następujące ceny foraliów: korzec pszenicy 13r. 25k.— 14r. 4k.; żyta 10r. 15k.— 11r. 24k.; jęczmienia 7r. 45k.— 7r. 48k.; owsa 4r. 40k— 4r. 25k.; bobu 16r.— 22r. 36k.; prosa 0— 10r.; jagieł 23r.—20r.; hreczki 0— 9r. 24k.; ziemniaków 6r. 30k.— 0; węgla twardego 2r.—3r. $7\frac{1}{2}$ k. a miękiego 1r. 40k. — 2r. 48k. Kwarta mąki montowej 10k.— 8k.; pytlowanej 8k.— 7k.; razowej pszennej 6k.— 5.; pośledniej 4k.— 5k.; soli w kruszczu 8k.—$7\frac{1}{2}$k.; piwa 8k.—7k.; szumówki 40k;— 50k. Funt świec lanych 42k.— $41\frac{1}{2}$k; maczanych 36k.— $38\frac{3}{4}$; łoju 36k. — $37\frac{1}{2}$k.; mydła 27k. — $32\frac{1}{2}$k.; wołowiny 9k. — $13\frac{3}{4}$ k; smalcu wieprzowego 1r.— 45k.; wołowego 1r. 15k. — 30k.; szpiku 45k. — $48\frac{1}{2}$k.; oleju konopnego 50k. — 0; rzepakowego 40k. — 40k. Cetnar siana wiązanego 1r. 30k. — 1r. 58k.; sieczki 1r. 15k.— 1r. 28k.; podściółki 1r. — 1r. 26k.; słomy pszennej 1r. 30k. — 1r. 56k. Sąg drzewa w kłodach 36 cali długości: twardego 15r. — 18r. $7\frac{1}{2}$k. a miękiego 13r. 35k. — 16r. 15k. w. w. (G. L.)

Londyn. 8 stycznia. Od poniedziałku mamy ciągle obfity dowóz zagranicznego zboża, a otrzymaliśmy mianowicie: 41,230 kwar. pszenicy, 50,210 kwar. jęczmienia, 30,890 kwar. owsa. Pszenica tak angielska jak obca utrzymała się przy cenach poniedziałkowych, ale sprzedaży mało dokonano, gdyż producenci i posiadacze ziarna ani myśleć chcą o jakiemkolwiek cen zniżeniu, jęczmienia dużo pojawiło się na targu, dla tego staniał o 1 szyl. na kwarterze. Grochy wszelkie bez zmiany się utrzymują. Na owies większy nieco pokup widzieliśmy, a ostatnie ceny utrzymały się w zupełności.

Londyn, 9. stycznia. Na dzisiejszy targ więcéj kupców przybyło i pokazała się znaczniejsza chęć do kupowania pszenicy z pod klucza, ceny podrzedniego targu utrzymały się bez zmiany. Jęczmień i grochy brano po cenach ostatnich. Handel owsem mocno się trzyma i jego ceny podniosły się cokolwiek. Dowieziono z zagranicy: Pszenicy 5910 kwarterów, jęczmienia 18,030, owsa 9,040 kwarterów. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica po 49 szyl. 2 pen kwarter (zł. 40 gr. 5 korzec). jęczmień 32 szyl. 11 pens. (zł. 27 gr. 5 korzec) owies 22 szyl. (zł. 18 gr. 10 korzec) żyto 27 szyl. (zł. 22 gr. 15 korzec). grochu 32 szyl. 1 pens. (zł. 25 gr. 25 korzec).

Wełna.

Spodziwają się że z końcem stycznia rozpoczęte na nową zostaną publiczne przez licytacye sprzedaże wełny, mianowicie 25,000 Ballotów kolonjalnéj wełny a 3000 do 4000 zagranicznéj. Teraz wełna mocno się trzyma przy dawniejszych cenach.

Wrocław, 13. stycznia. Na dzisiejszy targ dowozy bardzo małe były, a że kupcy tutejsi wywozem zboża trudniący się okazywali dobrą chęć do kupowania, dla tego dzisiejszy targ nie mógł ich w żaden sposób zadowolnić. Ceny rozmaitych gatunków zboża takie same niemal pozostały jak były w zeszłym tygodniu, dawano jednak i wyższe ceny za pszenicę, gdzie jej spotkano doborowe piękne i znaczniejsze partje. Cynku sprzedano wczoraj około 500 centnarów na miejscu po $4\frac{1}{2}$ talara, nie możemy powiedzeić czy dalszy pokup w takim samym iść będzie stósunku.

Na giełdzie sprzedano 50 wespli żółtej pszenicy 89 do 90 funtów ważącej, franko na berlince po 46 talarów, i 100 wiader okowity z dostawą w końcu tygodnia po $6\frac{1}{3}$ talara. Daléj dowiedzieliśmy się że sprzedano 75 wespli pszenicy na lądzie po $45\frac{5}{6}$ talara.

NAJNOWSZE WIADOMOSCI.

Korespondent Ołomuniecki zawiera telegraficzną depeszę z Kromierzyża z 20 stycznia o godzinie 2 do prezydenta ministeryum księcia Schwarzenberg, w następującej treści: **„Po drugiem bezskutecznem głosowaniu został wybrany prezydentem Smolka większością 201 głosów przeciw 104, które miał Strobach.“**

Naczelny Redaktor: **Hilary Meciszewski.**

W drukarni A. B. Winiarza.